

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie	rs. 3 kop. 60
półrocznie	rs. 1 kop. 80
kwartalnie	rs. — kop. 90
Cena pojedynczego numeru k. 8.	
Dopłata za odosłanie—15 kop.	
kwartalnie.	
Z PRZESYŁKĄ.	
rocznie	rs. 4 kop. 80
półrocznie	rs. 2 kop. 40
kwartalnie	rs. 1 kop. 20

TYGODNIK

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10 od jednorazowego wiersza petitiu. Za ogłoszenia kilkakrotnie po k. 6 od wiersza.
Za reklamy i nekrologi, oraz ogłoszenia zagraniczne po kop. 12 od wiersza.
Za ogłoszenia, reklamy i nekrologi na 1-iej stronie po kop. 20. Za dołącz. 1 kartki aneksu rb. 7.
Za tłumaczenie ogl. z języków obcych po 2 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę wraz z oddzielnym stałym Dodatkiem Powieściowym.

Redakcja i Administracja: ulica Kaliska w Piotrkowie, dom Katarzyńskiego (obok magistratu).

Redaktor przyjmuje codziennie od 3-iej do 5-iej popołudniu, z wyjątkiem świąt.

Ogłoszenia przyjmują: Redakcja i wszystkie księgarnie; w Warszawie „Biuro ogłoszeń Ungra“ Wierzbowa № 8; w Petersburgu i Moskwie „L. i E. Metz i S-ka

Wille z Ogirodem

w okolicy lasistej, w pobliżu kolei, między Skierniewiczami a Piotrkowem kupię. Oferty szczegółowe proszę nadsyłać pod adr.: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 30, miesz. 15, dla A. W.

← Bez pośredników. → (4—1)

Są do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia i przedpokój, lub 3 pokoje i przedpokój w najlepszym punkcie miasta, na 1-em piętrze. Pokoje widne i duże. — Wiadomość w Handlu Win B. Lissowskiego.

(3—2)

FOSFATYNA FALIERA

Przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 7-u miesięcy do 10-u lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.

Sprzedają u R. Borowskiego i w innych składach Aptecznych. (W.B.O. 720) (5—3)

Gubernija Piotrkowska

pod względem

sanitarno - weterynaryjnym.

Mamy przed sobą trzecie z rzędu sprawozdanie o stanie naszej gubernii pod względem weterynaryjnym za rok 1899, opracowane przez weterynarza gubernijalnego p. Kiszka.

Sprawozdanie zaznacza, że w dniu 1-ym stycznia 1900 roku mieliśmy w gubernii 674,830 sztuk zwierząt domowych (115,502 koni, 278,971 bydła rogatego, 96,849 owiec grubowłnistych i 101,277 cienkowłnistych, 2,507 kóz i 79,579 świń). W ciągu roku sprawozdawczego ogólna liczba uległa zmniejszeniu o 8,317 sztuk; na zmniejszenie to wpłynęło zredukowanie liczby hodowanych w gubernii owiec o 17,704 sztuki (6,719 szt. grubo i 10,985 cienkowłnistych), gdy liczba koni wzrosła o 3,648, a świń przybyło 6,376 sztuk. Na zmniejszenie liczby hodowanych owiec wpływa głównie parcelacyja większych majątków i przechodzenie właścicieli pozostałych większych posiadłości od owiec do krów, które jakoby dają większy dochód.

W 1899 roku wywieziono z naszej gubernii do Prus 68,196 sztuk zwierząt domowych i około 15 tysięcy do innych gubernii Królestwa i Cesarstwa, przywieziono zaś 417,304 sztuki; w szeregu gubernii, z których szedł dowóz do gub. Piotrkowskiej, pierwsze miejsce zajmuje gub. lubelska, zkad przywieziono 146,209 sztuk; z pozostałych gubernii Królestwa dostarczone ogółem 229,738 sztuk. W dowozie brały udział następujące gubernije: radomska, dostarczająca 48,730 sztuk, warszawska 45,181, kaliska 35,987, kielecka 35,093, plocka 11,700 i siedlecka 6,838. Najwięcej koni dostarczono z gub. warszawskiej, najmniej — ani jednego — z plockiej; najwięcej bydła rogatego z lubelskiej, najmniej z siedlekiej; najwięcej owiec z kaliskiej, najmniej z sie-

dlekiej; najwięcej świń z lubelskiej 138,052, najmniej z plockiej 0. W dowozie, jak widzimy, wcale nie wzięły udziału gub. suwalska i łomżyńska. Z Cesarstwa przywieziono nam 417,304 sztuki rozmaitych zwierząt. Opasowego inwentarza liczone w gubernii naszej ogółem 854 sztuki; w tem była rogatego 824 sztuki, głównie przy gorzelniach i 30 sztuki świń. Tutaj mimo woli następuje się uwaga o nieściłości naszej statystyki: wszak każdy prawie hodowca owiec co rok lub co drugi brakuje swoje stado i, poprawione braki sprzedaje na rzeź, o owcach zaś sprawozdanie mileży.

Na podstawie danych statystycznych p. K., wyprowadza wniosek, że gubernija nasza jest cennym rynkiem zbytu dla zwierząt domowych, skoro z ogólnej liczby 578,610 sztuk inwentarza, zbadanych przez weterynarzy na rynkach i targach, pozostało w obrębie gubernii około 1/2 miliona sztuk — 68,196 świń wywieziono zagranicę i 14,556 wywieziono do innych gubernij. Ogólna wartość inwentarza dostarczonego w roku sprawozdawczym na rynki naszej gubernii sięga 22,103,890 rubli.

W połowie roku sprawozdawczego zostały nieco zmienione przepisy, utrudniające dowóz inwentarza z Cesarstwa; pozwolono bowiem na dostarczanie na spożycie miejscowe bydła stepowego do Radomska, Zawiercia, Częstochowy, Piotrkowa, Łodzi i Będzina. Korzystając z tego pozwolenia, handlarze przywieźli trzy razy tyle sztuk bydła, co w roku 1898; przywóz bowiem sięgnął 12,106 sztuk. Jako dalszy skutek ułatwienia dowozu do nas inwentarza na rzeź z Cesarstwa, p. Kiszka wyprowadza wniosek, że ceny na bydło spadną, że spadnie również cena mięsa (*). Z drugiej strony p. K. podkreśla konieczność budowy nowej platformy ładunkowej dla inwentarza w Częstochowie.

Na zwiększenie się dowozu wpłynęły, prócz ułatwień dla bydła stepowego, miejscowe epizootyje, które zmusiły władzę do czasowego zniesienia targów i jarmarków — od lipca do października. Wpływ tego rozporządzenia odczuła ludność miejscowa, odczuli i miejscowi handlarze inwentarza, którzy ponieśli doniosłe straty, co nie pozostało bez wpływu na ogólny poziom zażywalności ludności miejscowej.

Dozór weterynaryjny, jaki został zaprowadzony na zasadzie polecenia gubernatora piotrkowskiego z d. 22. IV. 1898 r., wywarł niezupełny skutek; stanął bowiem temu na przeszkodzie brak w miastach i miasteczkach ogrodzonych przestrzeni, przeznaczonych na pomieszczenie inwentarza przyprowadzanego na sprzedaż; przeszkadzały również epizootyje, jakie w roku spr-

(*) Czytelnicy pism warszawskich przypominają sobie zapewne ankietę przeprowadzoną świeżo w Radomiu, co do ceny mięsa — i oparte na niej rozporządzenie miejscowego gubernatora, według którego cena mięsa nie może przekraczać 11 kop. za pierwszy i 8 kop. za drugi gatunek.

wodzawczym zmusiły do zabicia 4,544 świń przywiezionych do nas z Cesarstwa. Chorobę spostrzeżono w Łodzi i Sosnowcu.

Wywóz nasz skierowany był głównie do Prus (Szląsk) i ześrodkowywał się w Sosnowcu, gdzie się odbywały wszelkie czynności, mające związek z eksportem, i gdzie w najbliższej przyszłości ma powstać biuro komisowe, wyłącznie poświęcone operacjom pieniężnym związanym z handlem nierogacizną. Biuro to choć w części zrówna szanse handlarzy niemieckich i naszych. Z ogólnej liczby eksportowych świń, jaką w roku sprawozdawczym przywieziono do Sosnowca, spożyto na miejscu 10,291, wywieziono zaś za granicę 68,196 sztuk. Królestwo dostarczyło 33,396, Cesarstwo 45,091 sztukę. Wywóz zmniejszył się o 3,174 sztuki, a do normy wyznaczonej przez rząd niemiecki (*) brakło 3,824; zmniejszenie się to, zdaniem p. K., zależy od znacznego dowozu na rynki niemieckie wieprzowiny z Ameryki Północnej, który wpłynął na poważną niższą cenę mięsa w Prusach. Były chwile, gdy dzięki niższej cen, wywołanej przez zamorskie współzawodnictwo z jednej, z drugiej zaś strony wskutek podniesienia się cen świń krajowych, niemieccy handlarze przestawali nabywać u nas nierogaciznę. Doszukując się przyczyny podrożenia ceny świń krajowych, p. K. zwraca uwagę na epizootyje jaszczurzy, jaka panowała w niektórych guberniach Cesarstwa i spowodowała zabronienie wywozu z pewnych stacyj kolejowych. Rzecz naturalna, była to woda na młyn agraryjuszów niemieckich, którzy przekonywują rząd o dostatecznej ilości własnego mięsa na rynkach niemieckich i możliwości zmniejszenia dowozu do 800 sztuk tygodniowo (obecnie 1.385). P. Kiszka sądzi, że pogląd ten niema nawet cienia słuszności za sobą, bo cała historia wywozu z Rosji przekonywa, iż Prusy nie są w stanie obejść się bez naszego mięsa; aby zaś agraryjusze nie mieli podstawy do zarzucania nam, że im dostarczamy chore sztuki, zwiększono liczbę weterynarzy w Sosnowcu do 3 i umożliwiono przez to bardziej dokładną kontrolę świń.

Z 1,375 świń, jakie władze pruskie pozwalają przewieźć co tydzień przez granicę, 1,315 idzie koleją; muszą one w przeważnej części przejść ze stacji Sosnowiec dr. żel. iwangrodzkiej 1 1/2 wiorsty do Sosnowca d. ż. w.-w.; w czasie tego przejścia wiele świń pada wskutek porażenia słonecznego, pewna ilość się dusi, wreszcie nie jest wyłączoną możność zarażenia na błotnistych, niebrukowanych ulicach Sosnowca od miejscowych świń. W celu uniknięcia tych niedogodności, gubernator piotrkowski zaprojektował przeniesienie głównego ogniska ładowania świń z Sosnowca wiedeńskiego do Sosnowca iwangrodzkiego.

W ciągu roku sprawozdawczego przywieziono do Sosnowca 16 transportów podej-

(*) Normą tą jest 1,385 sztuk tygodniowo, czyli 72,020 rocznie.

rzanych świń w liczbie 4,544 sztuk, w czem 224 chorych; najwięcej podejrzanych partyj dostarczono z gub. lubelskiej (7), dalej z radomskiej (3), z orłowskiej (2).

Dzięki ścisłej kontroli, jakiej poddawano każdy nadchodzący do Sosnowca transport, nawet skrupulatni niemiecy nie byli w stanie doszukać się wśród dowożonych świń chorych sztuk; na tej też zasadzie słusznie twierdzi p. Kiszkel, że byłby już czas wszcząć starania u władz pruskich o zniesienie trudności wywozowych.

Koni wywieziono do Prus 5,071, do Austrii 315 sztuk; wywóz zmniejszył się o 99 sztuk w stosunku do 1898 roku. Konie nadszły do kopalni zagranicznych i należały do zwykłych roboczych.

Dowóz inwentarza z zagranicy wyniósł bardzo mało; z Prus 64 sztuki, z Austrii też niewiele; przywożono jedynie rasowe egzemplarze.

Prócz żywych zwierząt, poddano również badaniu weterynaryjnemu w 27 miejscowościach naszej gubernii 202,815 pudów wołowiny, cielęciny, wieprzowiny i t. p. 278,321 pudów wełny, 80,764 skór wołowych, 170,010 skór owczych. W dostarczaniu tych produktów wzięła udział gub. warszawska (13,013 pudy koszerne mięsa), kaliska i kielecka. Z gub. kijowskiej przywieziono 3,850 pudów mięsa dla wojska, z Rostowa 15,000 owczych skór i 158,122 pudy wełny.

Pomimo, że nie o każdym transporcie donoszono weterynarzom, ogólna ilość zbadanych podwoiła się.

Z ogólnej ilości skór zaledwie drobną część wygarbowano na miejscu; większość zaś wywieziono do gub. warszawskiej, radomskiej lub Prus; ten sam los spotkał szczenię, której 872 pudy pochłonęła Warszawa, a 996 pudów Austrija.

Za granicę wywieziono z naszej gubernii mięsa rozmaitych zwierząt, skór, rogów, kieszek, kielbas itp. 84,997 pudów; przywieziono tylko z Prus (danych co do przywozu z Austrii brak) 99,265 pudów, czyli otrzymaliśmy o 15,268 pudów więcej, niżśmy wywieźli.

(dok. nast.)

Dr. St. Skalski.

Z Łaskiego.

(Koresp. „Tygodnia“).

Zbiory.—Zasiewy ozime.—Robotnicy.—Kamienie.—Nawozy sztuczne.

Z naszego zakątka prawie że żadnej nie spotykam korespondencji w gazetach; widać, że w dostatkach ludność przeżywa błogie chwile „dolce far niente“, lub, walcząc o ten kawałek powszedniego chleba, prawie z nędzą się boryka o sobie jeno myśląc. To ostatnie twierdzenie więcej ma danych za sobą. Rok gospodarczy bieżący długo będzie pamiętny dla ziemian: susza zrobiła swoje, lichy urodzaj słomy, kompletnie zły siana i koniczyzny, średni okopowych, postawił rolnika w bardzo kłopotliwym położeniu prezimowania inwentarzy, które z biedą zaledwie da się uskuteczyć.—A jakież widoki na przyszłość?..

Weześnie siane oziminy wyginęły—trzeba było posiewać; późniejszy siew lepiej poschodził lecz wobec suchych mrozów, panujących w styczniu r. b., pewnie także ucierpiał, a przytem brak ogólny robotnika utrudnia położenie.

Niedobory tegoroczne chcą rolnicy pokryć czem kto może. Otóż wobec kolei, mającej się budować do Kalisza, popyt na kamienie jest wielki, lecz podaż tak znaczna, że ludność okoliczna dostarcza przedsiębiorcom kamieni literalnie za darmo: fura parokonna 60 kop. i wlecze się z nią każdy 8 wiorst! W mojej okolicy płacono w pewnym majątku za furę parokonną kamieni 35 kop., podwyższono potem na 50 kop. (furmanki przedsiębiorcy), a przecież i to za bezcen! Odpowiedź na to kmiotków: „cóż robić? konie potrzebują obroku i my także potrzebujemy życia“. Właściciel zaś większej posiadłości odpowiada: „a nie zapłacona rata Tow. Kr. Ziem., a procenta, proszę wiedzieć sąsiadowi, że jeszcze nie wszyscy popłacili podatki skarbowe“.—I wobec tak świetnych warunków nawołują nas do używania sztucznych nawozów—nie ironiaż to! Lecz żart żartem.

Z przyjemnością czytałem w streszczeniu „Tygodnia“ odczyt. „O nawożeniu roli“, wygłoszony na posiedzeniu Stowarz. rol. w Piotrkowie, przez p. M. Natausona; można zaraz poznać, że to specjalista, lecz w jednym punkcie tak z p. prelegentem, jak i z p. Wilskim w części tylko się godzę, a mianowicie: pierwszy utrzymuje, że

obornik jest przejściem do nawozów sztucznych, drugi że w wielu razach może go w zupełności zastąpić. Bez kwestyi dobrze konserwowany obornik z pokarmów odżywczych jest najdzielniejszą dźwignią gospodarczą; tak pośrednio, jak bezpośrednio działa w roli i nie da się byle czem zastąpić; lecz i tu przy dawce nawozowej można mieć nieodpowiedni plon, gdyż może pewnego składnika w roli brakować, którego roślina musi więcej pobrać, niż dany jej w nawozie. Za pomocą analizy ziemi powinniśmy się o tem przekonać (lub wprost doświadczać na małym kawałku pola, czego mu brakuje) i wówczas dodać nieodzownego składnika; tak więc nawóz sztuczny jest pomocniczym, czy zaś „w wielu razach“ może on w zupełności zastąpić obornik—to w praktyce rolniczej łatwo się o tem przekonać. Były i są wprawdzie majątki, które samego sztucznego nawozu używają, ale czy dają one dochód—to wielkie pytanie? Kto zna fizyologję roślin, temu wiadomo, że dając odpowiednie składniki, których roślina wymaga, można wyhodować roślin normalnie bez obornika, lecz jedynie w doniczkach, lub na grządkach. W szerszych rozmiarach można to zrobić, ale... w obec konkurencji amerykańskiej i rosyjskiej jest to eksperyment za kosztowny, a nawoływanie rolników do sztucznych nawozów w szerszym rozmiarze jest wprost zamachem na ich egzystencyję.

Znam gub. piotrkowską i nie waham się tak śmiało zdania wypowiedzieć, ani też nie ukryję się pod przyłbicę. W naszych warunkach jedyną dźwignią może być łubin (nawozy zielone), obornik, torf itp., a w części dopiero nawóz sztuczny w wyżej wymienionym wypadku, lub też gdy nawóz stajenny nie działa. Gdy np. na morgę mamy 100 cent. metr. nawozu stajennego i mamy 12 korcy zboża—150 c metr. i także 12 korcy—200 i tenże sam plon lub z małą różnicą—wówczas dopiero uciekamy się do sztucznego nawozu i będzie on pomocniczym. Wpierw jednak na tymże małym kawałku pola zrobić należy doświadczenie czego potrzeba dodać i o ile plon się podniesie? czy się opłaci dodanie sztucznego nawozu? słowem przedewszystkiem rachunek i doświadczenie, a możemy śmiało patrzeć w przyszłość.

Przy wielkiej sterkoryzacyi gruntu, gdy obornik już nie działa można też używać

Ogólny zarys gospodarstwa lasowego.

(Dokończenie).

Kto zrywa z zasadami prawidłowego gospodarstwa lasowego a jednocześnie narzeka na małą korzyść, jaka mu z lasu płynie, ten staje się podobnym rolnikowi, który zaniedbawszy uprawę i siew, wymagalby od swej roli obfitych plonów. Pod względem ekonomicznym zarzut taki często obciąża biedne nasze lasy. Bronią istnienia swego żalosnym szmerem konarów taką dają nam one odpowiedź:

Przez długie wieki pokolenia nasze wzrastały z rodami protoplastów waszych, niosąc im ustawiczne przysługi od kolebki aż do mogiły! W gajach i dąbrowach umieścili swych bogów praojcowie wasi! Gdy zabłyśta jutrzienka chrześcijanizmu, myśmy dostarczyły materyjału do budowy Świątyni Pańskich! Skupiając w sobie dobroczynne ciepło słoneczne, wśród długich zimowych wieczorów zasilaliśmy ogień kominów waszych! Oddychając zdrowotnem powietrzem naszym, krzepiąc swe ramię i wzrok w zapasach z dzikim zwierzem, którego pełne były knieje, przodkowie wasi, zakuci od stóp do głów w żelazo, którego nie dźwignąć terazniejszym pokoleniom, na polach Grünwaldu, pod Zbarażem, Kirholmem dzielną dawali odprawę nieprzyjaciołom! Wasz wieszcz, który kochał miliony i ukochał za miliony, z oddania słał ku nam tęskne swe spojrzenie, zapytując

„Drzewa moje ojczyste! jeśli Niebo zdarzy,

„Bym wrócił was oglądać przyjaciele starzy: „Czyli was znajduje jeszcze? czy dotąd żyjecie?“

A teraz zdziesiątkowane, okryte lieznami bliznami, jakie nam zadała kupiecka siekiera, czyż możemy bez waszej czynnej pomocy wznieść się do dawnego kwitującego stanu? Zaopiekujcie się nami, oszczędzajcie nas, a z czasem wydamy także same obfite plony, jak zagraniczni pobratymcy nasi!

A plon to pojętny! W północnej Francyi, w departamencie Sarthe, leśnictwo Berec obszarem 9,725 morgów planem gospodarczym z 1847 roku, zreorganizowanym w 1875 roku zostało podzielone na 11 seryj czyli jednostek gospodarczych, ujętych w 3 grupy. Pierwsza grupa zawiera 8 seryj z drzewostanami przeważnie dębowymi, z domieszką buku o kolei 216-letniej. Druga grupa, składająca się z 1-ej seryi objęta drzewostany przeważnie sosny morskiej o kolei 60-letniej. Trzecia grupa, złożona z 2-eh seryj, posiada drzewostany mieszane o kolei 150-letniej. Przeciętny budżet roczny tegoż leśnictwa w latach 1879—1888 tak się przedstawia:

Przychód czynił rb. 142,828, z czego na dochód z trzebieży, która dostarcza 16—18% ogólnej sprzedawanej rocznie masy drzewnej, przypada 5—6% czyli około 8,000 rubli.

Rozchód wynosił w tymże czasie 21,036 rb. Poważną rubrykę tu stanowi utrzymanie dróg leśnych, przeważnie szosowych, ogólna długość których sięga 101 wiorst. Na ten cel wydatkuje administracyja leśna przeciętnie rubli 5,720 rocznie; na uprawy 3,200 rb.; na podatki municypalne 5,192 rub.; na pensyję straży leśnej, złożonej z leśniczego, 7 gajowych i 2 dróżników 6,324 rubli.

Zatem ogólny dochód czysty czyni 121,792 rb., a przeciętny z morga rb. 12 kop. 53(*).

Nie jest to jednak przykład wyjątkowy. Podług obrachowań Benedykta Aleksandrowicza, dopełnionych w dobrach Maluszyńskich, gdzie od lat kilkudziesięciu jest prowadzone wzorowe gospodarstwo lasowe, drzewostan sosnowy o kolei 120-letniej, z uwzględnieniem prawidłowej trzebieży i cen drzewa w porównaniu z obecnymi nader niskimi, dać może przeciętny dochód z morga w ilości rubli 11 kop. 70(**).

Błędem jest mniemanie, któremu, niestety, wielu holduje, że uprawy lasowe są w stanie wnukom dopiero zapewnić odpowiedni dochód. W prawidłowym gospodarstwie lasowem dochody tworzą nieprzerwalny łańcuch od chwili dojścia młodzieży do zwarcia aż do czasu rębności drzewostanu. Jednoczenie z każdym rokiem wzrasta kapitalistyczna wartość zalesionej przestrzeni, gdy tymczasem cenna gołoborza nie tylko nie ulega zwyczaj, lecz przeciwnie te ostatnie, nie będąc w inny sposób użytkowane, zamieniają się w nieużytek, będący ciężkim balastem majątku ziemskiego.

Przykład to lepiej wyjaśni. Przypuśćmy, że zaprowadzamy uprawę sosny na haliznach w lesie z koleją 80-letnią, obecna cena którego w wieku rębnym wynosi rb. 300 za morg. Otóż jeżeli wszelkie nakłady na prowadzenie gospodarstwa oraz dochody, otrzymywane w tymże czasie z 1 morga upraw, skapitalizujemy przy stopie 5%, otrzymamy następujący rachunek:

(*) Nesterow „Liesa Francyi“.

(**) Benedykt Aleksandrowicz „O trzebieży i znaczeniu jej w gospodarstwie leśnem. Warszawa 1874.

przez pewien szereg lat *samych sztucznych nawozów*, ale to jest: futurum secundum.
Brody 10/II 1901 r.

Hipolit Kalkus.

— **Znak zapytania.** O ile przypominamy sobie przed paru miesiącami został przedłużony termin na złożenie kaucyi potrzebnej do rozpoczęcia kolei Tomaszowskiej, na którą otrzymał koncesyję ordynat Maurycy hr. Zamoyski. Obecnie pisma donoszą, że tenże ordynat ofiarował 1,300,000 rb., jako pożyczkę na mały % na budowę nowego gmachu dla teatru Rozmaitości. Wobec tego, rodzi się pytanie, co jest pilniejsze: budowa teatru, (który bądź co bądź już egzystuje), czy kolei Tomaszowskiej, której nie ma, która jest tak niezbędnie potrzebna, przy której znalazłoby chleb tysiące ludzi i której budowę od tak dawna się obiecuje?

Kronika Piotrkowska.

— **Nowoprzybywających** prenumeratorów zawiadamiamy, że pierwsze siedem numerów „Tygodnia“ z roku bieżącego zostały wyczerpane i, że możemy im wysłać jedynie początek drukującej się obecnie powieści.

— **Uporządkowania**, w postaci zrobienia planu, regulacyi ulic i kolejnego ich zabrukowywania, gwałtownie domaga się cała obszerna zakolejowa dzielnica naszego miasta, od hut szklanych aż do stacyi towarowej, po macoszemu dotąd traktowana. Domki tam przeważnie drewniane, zamieszkałe przez pracowników kolejowych, mieszkania małe, skupienie ludności znaczne, a porządku żadnego. Tutaj stopy śmieci, tam nieczystości, tu znów kupa świeżo wysypanego popiołu pod drewnianą budą, — popiół widocznie stale bywa wysypywany bez względu na obawy wzniesienia pożaru. O oświetleniu nawet mowy niema, gdyż, jakoby kolej W.-W. nie zgadza się na przeprowadzenie rur gazowych pod plantem.

Czy to prawda, nie wiemy; sądzimy jednak, że w interesie gazowni i miasta leży zmuszenie do tego zarządu kolei, lub w ostateczności przeprowadzenie rur pod tunelem kolejowym na ul. Rokszyckiej. Zyskają na tem wszyscy: gazownia — zwiększenie ilości użytkowywanego gazu, miasto zgodnie z

kontraktem — nadzieję niższej ceny gazu z 3 rb. na 2 rb. 40 kop. za 1,000 stóp sześć., a cała dzielnica, ponosząca ciężary miejskie, nieodzowne udogodnienie.

— **Z wiosną** ma być, jak wiadomo, wybrukowany dalszy ciąg ulicy, wiodącej do Rokszyce po za tunelem. Obecnie chłopci z całej okolicy zwożą kamienie, które przedsiębiorca nabywa na wagę, płacąc za centnar po 5 kop. Kamienie wraz z wozem ważą na wyłącznie w tym celu urządzonej wadze pomostowej przy tejże ulicy. Szeroki rów, biegnący przez całą jej długość, ma być zasypyany i zabrukowany.

Chłopci, wożący kamienie do Piotrkowa, zarabiają od 100 do 120 kop. za wóz jednokonny. Wobec braku jakiegokolwiek zarobku w czasie zimy i dobrej jak obecnie drogi, z okolicznych, nawet dalej leżących wiosek jadą całe szeregi wózków chłopskich naładowanych kamieniami, aby po całodziennej podróży przywieźć trochę pieniędzy na sól i słoninę. Niewiadomo tylko, za co biorą chłopci: czy za kamienie, czy za czas stracony, czy za furmankę, czy za pracę konia i człowieka, czy za zniszczenie wozu, bo suma jest tak mała, że niepodobna jej rozdzielić na każdą rubrykę.

— **Omyłki.** Jednakowa wielkość monet złotych, srebrnych i miedzianych powoduje częste omyłki przy dawaniu napiwków lub płaceniu dorożkarzom. Zależnie od uczciwości otrzymującego pieniądź, kończą się one dla dającego pomyślnie lub nie. Niedawno jeden z naszych prenumeratorów, przejeżdżając wieczorem przez Koluszkę, dał posługaczowi 10-rublową złotą monetę zamiast 20-kopiejki. Uczciwy człowiek odszukał poszkodowanego i omyłkę sprostował. — Inaczej się stało w Piotrkowie, gdzie dorożkarz nie zwrócił otrzymanej 15-rubłówki, którą mu dało przez pomyłkę, zamiast półrubłówki. Nie pomogło wdanie się w tę sprawę policyi; winnego nie odszukano.

— **(Nadesłane).** Szanowny Panie Redaktorze! Dyrektor miejscowego gimnazjum męskiego zawiadomił mnie, że z powodu przedstawień amatorskich w d. 7 i 15 grudnia 1900 r. na wpisy dla niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum, Rada pedagogiczna na posiedzeniu z d. 17 stycznia r. b. zdecydowała przesłać serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom tych

przedstawień, za uwzględnienie potrzeb uczącej się młodzieży.

T. Dębski.

— **Palniki Auera.** Zarząd gazowni w Piotrkowie zamierza zastąpić na wszystkich ulicach zwyczajne palniki palnikami Auera, które spotrzebowują znacznie mniej gazu a dają mocniejsze światło. Nie wątpimy, że nasz magistrat, dbały o dobro miasta, zgodzi się na to, tem więcej, że gazownia chce obecną cenę konserwacyi rocznej jednej latarni z palnikiem Auera znacznie zniżyć.

— **Dyrekcja** piotrkowskiego Towarzystwa K. Z. ogłasza licytację na 89 majątków ziemskich, położonych w gub. piotrkowskiej za nieopłacone raty.

— **O posadę** doktora gimnazjalnego ubiega się pięciu tutejszych lekarzy; w tej liczbie jeden wojskowy.

— **Kal sobotni** u Cyklistów, zgromadził zaledwie trzydzieści kilka osób. Tańczono ochoczo w ośm par do 5 rano.

— **Paru cyklistów**, członków piotrkowskiego Towarzystwa zamierza, korzystając z wyborczego stanu drogi, wyruszyć w przyszłym tygodniu na kolowcach do Kiele. Pragnący wziąć udział w wycieczce zechcą się zapisywać w klubie.

— **Oplata w szpitalach.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło opłatę w szpitalach gubernii piotrkowskiej na 1901 r.: za utrzymanie w szpitalach żołnierzy po 74 kop. na dobę; za pogrzebanie zmarłych w szpitalach po 2 rb. 47 kop.; za postawienie krzyża na mogile 3 rb. 50 k.

— **Legat.** Maryja Kobyłańska zmarła w Warszawie uczyniła legat na rzecz klasztoru Jasnogórskiego w kwocie 1,500 rub.

— **W Belchatowie** powstała myśl utworzenia straży ogniowej *ochotniczej*; mieszkańcy poczynili już w tem względzie odpowiednie starania u władz.

— **W Brzezinach** organizuje się straż ogniowa *ochotnicza*.

— **W Ożestochowie** zawiązuje się towarzystwo lekarskie.

— **W Będzinie**, bawiąc w tych dniach, posłyszeliśmy przypadkiem gorzkie żale jakiejś biednej małżonki, której męża ograno w karty w biały dzień na ulicy. „I to już nie pierwszy raz — biadała — już kiedyś na te przekłete ptaszki stracił 5 rub, drugi raz znów na loteryję, a teraz w karty!.. A mówie mu nie dowierza. Żałuje za każdym

Rozchód

Koszt uprawy 1 morga rb. 10 po latach 80 uczyni	rb. 495 k. 61
Koszt stróża leśnego 1 morga kop. 20 po latach 80-u uczyni	rb. 194 k. 24
Razem kosztu po latach 80-u uczynią	rb. 689 k. 85

Dochód

W 30 roku trzebież 540 st. kub. po 2 k. za st. k. po latach 50 uczyni	rb. 123 k. 76
W 40-roku trzebież 494 st. kub. po 4 k. za st. k. po latach 40 uczyni	rb. 139 k. 15
W 50 roku trzebież 423 st. kub. po 7 k. za st. k. po latach 30 uczyni	rb. 127 k. 91
W 60 roku trzebież 352 st. kub. po 10 k. za st. k. po latach 20 uczyni	rb. 93 k. 28
W 70 roku trzebież 282 st. kub. po 12 k. za st. k. po latach 10 uczyni	rb. 59 k. 75
W 80 roku główny dochód	rb. 300 k. —
Razem dochód w ciągu 80 lat czyni rb. 843 k. 85	

A więc nadwyżka wyniesie *rb. 154*.

Nadto podniesie się i dochód roczny. Bo jeżeli, np. w danym lesie pod drzewostanami byłoby 320 mrg., a pod halizną 80 mrg., to roczna poręba czyniłaby 320 : 80 = 4 mrg. czyli na pieniądze 1,200 rubli. Zaś po zadrzewieniu halizny roczna uczyni 400 : 80 = 5 mrg., a na pieniądze 1,500 rubli. Zatem przez zadrzewienie 80 morgów halizny kosztem 800 rubli, dochód roczny podniesie się o 300 rubli.

Przykład 2-gi. Dbały o dobro swych dzieci ojciec, korzystając z § 810 ustawy o ochronie lasów, zwalnijacej kultury w ciągu lat 30 od wszelkich podatków, przystępuje do zadrzewienia nieużytków lub słabych gruntów folwarcznych, nie przynoszących dotąd żadnego dochodu.

Koszta obliczone jak wyżej uczynią:

Uprawa sosną 1 morga rub. 10, co po latach 30 wynosi	rb. 43 k. 20
Wzmocniony nadzór za potrąceniem podatku kop. 20 rocznie	rb. 13 k. 28
Razem	rb. 56 k. 48

W tymże czasie

Trzebież w 20-m roku rb. 8 po latach 10 uczyni	rb. 13 k. 04
Masa drzewna w 30-m roku 2,000 st. kub. po 5 k. za st. kub.	rb. 100 k. —
Razem	rb. 113 k. 04

A zatem nadwyżka czyli podniesienie wartości 1 morga nieużytku wyniesie około 56 rb.

„Aby zasób społeczny narastał w kraju, potrzeba — powiada nasz ekonomista Supiński*, — by przeważna większość mieszkańców postępowała drogą, prowadzącą do tego celu: żeby zatem usiłowała ciągle i niezmiernie potrzebować mniej niż wyrabia, a zużywać na czasie i najkorzystniej; potrzeba by większość mieszkańców usiłowała nie tylko i nie mniej tego, co jej przypadło po ojcach, lecz nadto pozostawić skutki przejścia swojego, ślady i pamiątki swego istnienia na ziemi“.

W myśl powyższej zasady, powodowani miłością rodzinnego kraju, dobrze zrozumianym własnym interesem i obowiązkiem względem społeczeństwa i przyszłych pokoleń, zapiekuje się, Szanowni Panowie, lasami, które dotychczas były pasierbem rolnictwa! Niech Stowarzyszeniu tutejszemu przypadnie w udziale podniosły obowiązek kuratora testamentu pozagrobowego wiecznej pamięci Ludwika hr. Platera! U stołu obrad Waszych, Szanow-

(*) Józef Supiński „Szkoła polska gospodarstwa społecznego“, T. III. Warszawa 1883 r.

ni Panowie, niech otrzyma stały kącik sekejja leśna! Inicyjatywa Wasza niewątpliwie znajdzie serdeczny oddźwięk wśród ziemiaństwa całego. Za Waszym przykładem powstaną do owocnej pracy sekejje leśne przy innych Towarzystwach Rolniczych. A z chwilą tą u progu XX stulecia rozpocznie się nowa era odrodzenia naszego gospodarstwa lasowego. Pracę sekejjne staną się podstawą do dorocznego zjazdów leśnych, których przedmiotem będzie usystematyzowanie i zebranie nagromadzonego materiału w jednolitą całość.

Przy urządzeniu lasów serwitutowych, a jest ich znaczna większość w naszym kraju, dotychczas obowiązujące przestarzała Instrukcja Tow. Kredyt. Ziemsk. z r. 1861. niezgodna w wielu szczegółach z duchem czasu i postępem nauki leśnictwa (**).

Obowiązują również przepisy z 1875 r. (*), których § 13 nie dozwala, aby jednocześnie pod zagajenie ze wzbromieniem pasania inwentarza było przeznaczaniem więcej nad 1/5 przestrzemi urządzanego lasu. Gdy tymczasem §

(**) Instrukcja ta, której autorem jest Edward Pohlens, już w chwili ukazania się, podległa słusznej krytyce A. Polujńskiego w Roczniku Leśniczym z r. 1862 tak co do podziału obrębu wysokiego na okręgi (§ 20 p. 2) jak również i co do dowolnego kierunku cięć (§ 25), pozostawionego uznaniu właściciela lasu, gdy tymczasem ze względu na skuteczne odnowienie lasu kierunek cięć stanowi podstawową zasadę w nauce urządzania lasów i dlatego powinien być ściśle określony.

(Przypisek autora).

(*) Przepisy w sposobie użytkowania z lasów obciążonych własnością służebnościami w gub. Król. Polsk.

razem i za każdym razem orzną go dobrodzieje". Wartoby sprawdzić, czy istotnie takie rzeczy dzieją się na ulicach powiatowego miasta.

— **Z Będzina.** Pierwsze inauguracyjne zebranie członków nowo zatwierdzonego na cały powiat będziński Towarzystwa Wzajemnego Kredytu odbyło się w Będzinie przed kilku dniami. Na pierwsze zebranie przybyło około 80 osób, rezultat wyborów następujący: do zarządu weszli Stanisław Wierzbowski adwokat, Jan Szperling przemysłowiec i Rosenblum kupiec; do rady: Michał Cieszkowski, Dr. Władysław Wierzbowski, Adam Stanisławski, Władysław Lepecki, Jan Sączewski, Gębarski, Cukierman, Guttman i Stefan Pomianowski. Działalność Towarzystwa rozpocznie się w czasie najkrótszym.

— **Ratujcie,** kto w Boga wierzy! Toć to straszne rzeczy. Przyjechałem do Będzina i poszedłem do dorożki... 60 kop. zażądano odemnie za kurs! Ani mniej ani więcej... Należałoby koniecznie ustanowić jakąś takkę dla będzińskich automedomów, bo ze skóry obdzierają przyjezdnych.

— **Rzemieślnicy w Sosnowcu,** widząc braki wykształcenia młodzieży poświęcającej się różnym odłamom przemysłu rzemieślniczemu, postanowili zrobić podanie do odnośnych władz o otwarciu szkoły niedzielnej dla uczniów rzemieślniczych.

— **Na dworcach** kolei w Sosnowcu i Skierniewicach otwarte zostały osobne pokoje do czasowego przechowywania bagażu ręcznego, utrzymywane przez warszawski roboczy związek giełdowy. Bliższe o tem szczegóły znajdują czytelnicy nasi w ogłoszeniu Drogi Żel. War.-Wied., na ostatniej stronie „Tygodnia“.

— **W Sosnowcu,** w cukierni Roszkowskiego, w ubiegłą sobotę około godz. 8 wieczorem nastąpił wybuch gazołiny, wskutek którego został silnie poparzony jeden z pracowników. Pożar ujęto siłami własnymi.

— **W ostatniej** chwili donoszą nam z Sosnowca, że kółko tamtejszych mieszkańców zaprosiło prof. Barcewicza na koncert, który ma się odbyć w sali miejscowego klubu. Dochód jest przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczniów tamtejszej szkoły realnej.

805 ustawy o ochronie lasów w gub. Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej i innych szczegółowo wymienionych w tymże paragrafie, zaleca wzbudzenie pasania na 1/4 przestrzeni w iglastych, a 1/3 w liściastych drzewostanach. Zaś w razach nieodzownej potrzeby powiększenia zagajanych przestrzeni, przysługuje tamtejszym właścicielom lasów serwitutowych prawo wyjednywania za pośrednictwem Komitetów Ochrony Leśnej odnośnej decyzji Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwa po porozumieniu się tegoż z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Otóż, zdaniem mojem, jednym z pierwszych zadań projektowanych zjazdów leśnych jako ciała, reprezentującego interesy ogółu właścicieli lasowych, będzie ułożenie i wyjednanie zatwierdzenia nowej instrukcyi do urzędzenia lasów serwitutowych, oraz stosownej zmiany przepisów z 1875 r. Pozatem zjazdy leśne zajmą się ułożeniem szczegółowej statystyki naszych lasów, której brak dotkliwie uczuć nam daje, wyjednanie kredytu meljoracyjnego na potrzeby gospodarstwa lasowego, wyjednanie szkoły niższej w celu wykształcenia służby leśnej na użytek właścicieli lasów prywatnych, gdyż obecny personel służbowy rekrutuje się częstokroć z osobników, których znajomość leśnictwa ogranicza się na trafnem strzelaniu do biednych szaraków, oraz wymierzaniu rażów defraudantom leśnym; nadto zajmą się zjazdy opracowaniem tematów na dzieła popularne z dziedziny leśnictwa, uregulowaniem handlu drzewnego, zwłaszcza na wywóz zagranicę i t. d. W miarę zaś postępu tych prac zdobędziemy się z czasem na organ specjalnie leśnictwu poświęcony, bo zainteresowany tą sprawą ogół ziemian dostarczy niezawodnie

— **Przeniesienie.** Mieszkańcy wsi Głuchów czynią starania o przeniesienie ich z parafii Brzyków pow. łaskiego do parafii Konopnica pow. wieluńskiego.

— **Szewcy** w osadzie Belchatów robią starania w sprawie utworzenia własnego cechu,

— **Nowe Tow. Akcyjne.** Ministerjum zatwierdziło ustawę Tow. akcyjnego żelaznych i stalowych zakładów Tomaszów-Inowlódz. Założycielami tego Towarzystwa są: magister prawa i administracyi Bernard Birenweig, kandydat praw August Raubal z Łodzi i obywatel Władysław Dębski z Dąbrowy Górniczej. Założyciele ci posiadają na 36 wiorstach kwadratowych kopalnie rud żelaznych, położonych w okolicach Tomaszowa rawskiego i Inowlódza, po obu brzegach Pilicy, oraz kopalnię wapienia. Zakłady powstać mają pod Tomaszowem, w osadzie Starzyce. Delegowany w r. z. przez grupę przemysłowców inżynier górniczy, profesor uniwersytetu w Liège p. Herzman Hubert, po dokładnej analizie, dokonanej w laboratorium belgijskiem, zaopiniował podobno, że posiadają po wypaleniu 45 do 47 1/2% żelaza.

— **Kanalizacja Łodzi.** Dnia 14 lutego na posiedzeniu w magistracie łódzkim pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Pieńkowskiego, a przy udziale inż. Lindleya, przybyłego umyślnie z Warszawy, rozważano kwestyję urządzenia w Łodzi wodociągów i kanalizacyi. P. Lindley zastanawiał się nad sposobem sprowadzenia wody do Łodzi z Pilicy, lub Warty; inżynier Waliński z Piotrkowa radził wybitie kilku studzien artezyjskich w okolicy Łodzi; prezydent Pieńkowski wspominał o Błękitnych Źródłach pod Tomaszowem. Ostatecznie postanowiono utworzyć specjalne biuro do sporządzenia odpowiedniego projektu kanalizacyi i wodociągów, przyczem uchwalono, ażeby na projekt ten poświęcić z funduszu kasy miejskiej 20,000 rb.

— **Szkola rękodzielniczo-przemysłowa.** W tych dniach, władzy gubernijalnej w Piotrkowie przedstawiony został plan nowej szkoły rękodzielniczo-przemysłowej w Łodzi. Według tego planu szkoła składać się będzie z sześciu gmachów, z których jeden najgłówniejszy przeznaczony będzie na klasy szkolne, inne dwa dla

personelu nauczycielskiego, jeden dla służby, a wreszcie dwa ostatnie na działy fabryczne. W jednym z tych ostatnich gmachów ma się mieścić farbiarnia, wykończalnia i pracownia chemiczna, w drugim warsztaty mechaniczne, tkackie i przędzalnicze. Koszta obliczono na 1/2 miliona rubli.

— **Jubileusz.** Łódź przygotowuje się do uroczystego obchodu 25-lecia założenia straży ogniowej ochotniczej, przypadającego 16 maja r. b. Uchwalono zebrać ze składek dobrowolnych rub. 10,000 na urządzenie uroczystości jubileuszowej, a pozostałą kwotę przeznaczyć na fundusz żelazny na wsparcia dla chorych członków i pozostałych po nich rodzin. Na uroczystość zaproszone będą delegacyje z miast innych. Uchwalono w dalszym ciągu obrad rozdać żetony pamiątkowe: złote strażakom, którzy służyli 20 — 25 lat, srebrne od 15 — 20, brązowe od 10 — 15 lat. Lista członków, którzy są czynnymi od 20 — 25 lat, przedstawioną będzie władzy wyższej do przyznania im nagród. Wszyscy członkowie czynni i honorowi obdarowani zostaną pamiątkowymi medalami.

— **Położenie finansowe** fabrykantów łódzkich nie poprawia się; niedawno nastąpiły trzy niewypłacalności, na ogólną kwotę około 700,000 rub.

— **Łódź.** Zamiar przemienienia lasu miejskiego na park został przez magistrat łódzki wysłany do zatwierdzenia władzy wyższej.

— **Dowiadujemy się,** że projekt utworzenia w Łodzi straży ogniowej na koszt miasta obecnie został z tutejszego rządu gubernijalnego przedstawiony do wyższej władzy.

— **„Pomoc“.** Niektórzy mieszkańcy m. Łodzi wystąpili do p. Gubernatora z prośbą o pozwolenie utworzenia towarzystwa społecznego pod godłem „Pomoc“.

— **Gimnazjum żeńskie w Łodzi.** Na niedawno odbytej w tutejszym rządzie gubernijalnym licytacji na budowę żeńskiego gimnazjum w Łodzi kosztem miasta, utrzymało się dwóch starozakonnych Tyller i Przedborski, obowiązując się roboty wykonać za 144,000 rubli. Suma, od której rozpoczęła się licytacja wynosiła 170,000 rub. Rzeczony gmach gimnazjum będzie budowany z uwzględnieniem wszelkich higienicznych warunków, i będzie ogrzewany parą.

niezbędnej dla egzystencyi pisma ilości czytelników.

Działalność i dorobek naukowy w dziedzinie gospodarstwa lasowego innych krajów niech świecą przykładem usiłowaniam naszym. Prawo o ochronie lasów funkcjonuje tam już od lat kilkunastu, a w niektórych—kilkudziesięciu. W sąsiedniej Austrii nad rozwojem leśnictwa pracuje 13 stowarzyszeń leśnych, liczących ogółem 6640 członków, w tej liczbie Lwowskie Towarzystwo Leśne 682 członków. Nadto istnieją tam 3 Towarzystwa, złożone z 468 członków, których zadaniem jest popularyzowanie nauki leśnictwa. Przy tak licznych zastępie pracowników, dzięki ich wiedzy, energii i doświadczeniu, gospodarstwo lasowe w Austrii dosięgło szczytu swego rozwoju (**). W Niemczech, Austrii, Francyi i Szwajcaryi działa kilkanaście doświadczalnych stacyi leśnych; my żadnej nie posiadamy, ale żywym nadzieję, że z czasem przy materyjalnej pomocy posiadaczy większych obszarów leśnych mieć je będziemy.

W Holandyi(***) P. Schober, zamożny adwokat z Utrechtu, w majątku swym—Schowenhorst—założył obszerne—Pinetum Schoberianum—na przestrzeni około 400 morgów w glebie piaszczystej, w którym hoduje 175 odmian drzew iglastych, w celu dojścia drogą eksperymentalną do wniosku, które z pomiędzy nich okazać się najodpowiedniejszemi do zalesienia piasków nadmorskich (diun), zgola nie nadających się pod uprawę rolną. Drzewka w Pinetum co każde 2—3 latach podlegają szcze-

gólowemu obmierzaniu tak na wysokość, jakoteż na grubość, a otrzymywane ztąd rezultaty są w porządku chronologicznym notowane w specjalnej książce. Nadal jest projektowanem przeprowadzenie badań nad technicznymi własnościami aklimatyzowanych drzew. Podług obliczeń P. Schobera dla otrzymania ostatecznych rezultatów potrzebnym jest czterdziestoletni okres czasu. Chwili tej inicjator nie dożyje, bo jest to stojący nad grobem siedmdziesięciokilkoletni starzec. Ale rozpoczęte przez niego dzieło doprowadzi do końca kraj, któremu P. Schober zamierza w tym celu zapisać swe Pinetum. Jakiż to godny naśladowania, piękny czyn obywatelski!

W krajach, będących celem dorocznych podróży naszych, służbę w lasach pełnią tuziemcy, a nie obcy przybysze. U nas, niestety, niektóre posterunki zajęte są przez Niemców. Miejmy nadzieję, że nadal dziedzina „Sylwana“ w majątkach prywatnych stanie otworem dla miejscowych pracowników, zrosłych z ziemią, uznojoną potem ojców naszych!

Stąpmy zwartym szeregiem do pracy i policzmy, ilu nas jest? Niech odtąd leśnictwo z rolnictwem jako dzieci jednej matki ziemi, wspierając się wzajemnie, dąży do szybkiego krokiem ku postępowi!..

Wdzięczna ludzkość wieńczy za życia lub po śmierci swych dobroczyńców i stawia im pomniki. Waszym trwałym pomnikiem, Szanowni Panowie, będą wypielegnowane przez Was dorodne drzewostany; Waszą chwałą—pomnożenie zasobów bogactwa krajowego oraz dziękczynienia społecznego i potomnych!

Władysław Kazimierz Michalski.

Wieluń, d. 18/I 1901 r.

(**) Lesnoj Żurnał, Zeszyt 5. 1896 r.

(***) Lesnoj Żurnał, Zeszyt 2. 1896 r.

— **Cech cyrulików.** Pierwszy w gubernii naszej cech cyrulików powstaje w m. Łodzi.

— **Na wieżę Jasnogórską** od „młodych ludzi“ z Piotrkowa rb. 7 kop. 50, od Zofii Nakoniecznej rb. 3.

— **Na Towarzystwo Dobroczynności** dla ebrzejszjan p. Ignacy Zaborski za pośrednictwem p. Edmunda Gerbera złożył rubli 3.

— **Na przytulek** położniczy pan Ż. 58 kop.

† Dnia 18 b. m. zmarł w majątku Przeręb w pow. radomskim s. p. **Walenty Makólski** obywatel ziemski w wieku lat 74. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy w Przerębie na cmentarz parafjalny w Rzejowicach odbyło się d. 21 b. m.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z ogólnego zebrania uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej przy tutejszym sądzie okręgowym, opuszczono przez nieuwagę, że do Komisji zbierających dane w razie podania zażaleń na postawienia zarządu, obrano pp. prezesa sądu Czczerzyna, oraz wiceprezesów Średnickiego i Izenze.

Najwyższe nagrody, odznaczenie, rangi i zmiany służbowe.

— Najwyższe nagrody. Otrzymali ordery Świętej Anny 2-jej klasy: naczelnik kancelaryi Gubernatora piotrkowskiego, radca dworu Piramidów i p. o. inżyniera p-tu piotrkowskiego, radca dworu Russocki.

— Rangi otrzymali: *asesora kolegjalnego* inspektor podatkowy p-tu rawskiego i brzezińskiego Percew; *sekretarza gubernjalnego* pomocnik inspektora podatkowego rewiru będzińskiego Komar.

— Zmiany w duchowieństwie. Nadetatowy wikaryusz parafii Zwiastowania N. M. P. w m. Łodzi, ks. Ezechiel Napieralski zatwierdzony został administratorem parafii Jeziorna w powiecie grójeckim. Wikaryusz parafii Piotrków, ks. Józef Bromski przeniesiony został w tejsze godności do kościoła po-Bernardyńskiego w temże mieście. Wikaryusz po-Bernardyńskiego kościoła w Piotrkowie ks. Adalbert Helbich uwolniony został od zajmowanych obowiązków. Administrator parafii Koźle ks. Adam Kucharski przeniesiony został w tejsze godności do parafii Łąkoszyn w pow. kutnowskim. Wikaryusz parafii N. M. Panny ks. Jan Świątkowski zatwierdzony został administratorem parafii Szczawin w pow. brzezińskim.

Licytacje w obrębie gubernii Piotrkowskiej

— W dniu 12 (25) lutego w osadzie Bełchatów na sprzedaż mebli, maszyny do wyrobupłoch i sprzętów domowych, od sumy 221 rb. oraz przedły wlnianej, zwanej „cejfer“, od sumy 250 rb.

— 27 lutego (12 marca) na placu Aleksandryjskim w Piotrkowie na sprzedaż mebli, od sumy 365 rub.

— 4 (17) kwietnia w sądzie okręgowym piotrkowskim na sprzedaż nieruchomości, położonej w m. Łodzi przy ul. Cegielnianej pod № 39, od sumy 4500 rub.

— 15 (28) lutego w m. Łodzi przy Nowym Rymku pod № 7, na sprzedaż mebli, gotowego ubrania itd., od sumy 636 rb. 50 kop.

— 4 (17) kwietnia w sądzie zjazdowym w Łodzi na sprzedaż nieruchomości, położonej w temże mieście przy ul. Nowo-Zarzewskiej pod № 106 i L. 21; od sumy 3500 rb. 2) przy ul. Wólczańskiej pod № 798/43, od sumy 10000 rb. 3) przy ul. Widzewskiej pod № 928/188 od sumy 9500 rb.

— 12 (25) lutego w magistracie m. Łodzi na 3-oh letnią dzierżawę budki miejskiej do sprzedaży wody sodowej, od sumy 400 rb. 68 kop. rocznie, in plus.

— 20 lutego (5 marca) w m. Częstochowie na sprzedaż przedmiotów domowych, zegarów, cukiernicy, lichtarzy itp., od sumy 63 rb.

CENY ZBÓŻ		
za korzec wagi Warszawskiej		
podług sprawozdań „Okólnika Rol.-Handl.“		
Z B O Ź A	Łódź	Piotrków
	Ruble i kopiejki.	
Pszenica wyborowa . . .	5.10—5.85	5.00—5.15
„ średnia . . .		
Żyto wyborowe . . .	4.00—4.35	3.80—4.10
„ średnie . . .		
Jęczmień browarny . . .	4.20—4.80	3.20—4.00
„ na kaszę . . .	3.70—4.00	
Owies wyborowy . . .	3.20—3.80	2.75—3.10
„ średni . . .		
Gróch warzelny . . .		
„ pastewny . . .		

Rozkład Zimowy pociągów na Stacji Piotrków

od dnia 15 (28) Października 1900 r.

Odechodzą z Piotrkowa:

Do Granicy i Sosnowca	Do Warszawy
2 m. 41 w nocy kuryjer.	3 m. 5 w nocy kuryjer.
4 m. 30 w nocy osobowy	5 m. 7 w nocy osobowy
9 m. 29 rano pocztowy	6 m. 30 rano osobowy
12 m. 35 po poł. osobowy	8 m. 25 rano osobowy
3 m. 19 po poł. osobowy	11 m. 3 rano osobowy
5 m. 4 po poł. pospiesz.	1 m. 32 po poł. pospiesz.
6 m. 25 po poł. osobowy	6 m. 2 wiecz. pocztowy
9 m. 47 wiecz. osobowy do Częstochowy	7 m. 56 wiecz. osobowy

Przychodzą do Piotrkowa:

Z Granicy i Sosnowca	Z Warszawy
12 m. 30 w nocy osobowy	11 m. 15 w nocy osobowy

☞ Poleca się **pierwszorzędnym a tani Hotel Angielski** w mieście Częstochowie, w bliskości dworca kolei żelaznej. (0—6)

O G Ł O S Z E N I A.

ZARZĄD

Stada Borowińskiego niniejszem zawiadamia,

że w bieżącej kampanii hodowlanej pokrywać będą w Borownie następujące ogiery:

- 1) **Patriarche** (S. B. F. v. XII p. 552) gniady urodzony we Francji po Vignemale s. Dollar'a i Pascale po Fitz Gladiator klacze tylko pełnej krwi po rb. 250.
Patriarche z powodzeniem biegał na torach francuzkich, wygrał nagród na sumę 115,250 franków.
- 2) **Ormesson** (S. B. F. v. XII p. 396) kasztanowaty urodzony we Francji w 1896 roku po Stuart s. Le Destrier i Korigane po Le Destrier w 1899 r. Ormesson w Krakowskim Derby zajął drugie miejsce za og. Per. Butters s. Gaga. klacze pełnej krwi po rb. 100.
klacze pół krwi po rb. 50.
- 3) **Clairmont** ciemno-kasztanowaty urodzony w 1887 roku po Kordyanie i Magicie (127/128 krwi) klacze pół krwi po rb. 15.
- 4) **Don Juan** ciemno-szpakowaty arab urodzony w 1889 r. w Rządowym Strzeleckim stadzie po Druidzie i Bezpiecznej klacze pół krwi po rb. 10.
- 5) **Bernard** importowany oryginalny perszeron klacze pół krwi po rb. 15.
Utrzymanie klaczy po 80 kopiejek jałowej i po 1 rb. źrebnej lub ze źrebięciem dziennie i po rub. 10 (od 2 pierwszych ogierów) i za pomieszczenie każdej klaczy.
Deklaracje bezpośrednio należy nadsyłać pod adresem: Zarząd Dóbr Borowno, przez Kłomnice. (4—1)

ZARZĄD DÓBR

Grzymalina Wola przez Kamińsk (gub. piotrkowskiej)

zawiadamia, że w bieżącej kampanii hodowlanej stanowiąc będą następujące ogiery:

- 1) **Mackbeth** ciemno-gniady urodzony w 1895 roku po Ruler s. Isonomy i Scotilla po Highlander. klacze pół krwi po rb. 15.
Mackbeth z powodzeniem biegał na torach Cesarstwa i Królestwa Polskiego; ogółem wygrał nagród na sumę rb. 12,186.
- 2) **Teheran** siwy urodzony w 1896 r. po Tryton z kl. ¼ krwi. klacze pół krwi po rb. 10.
- 3) **Perszeron** gniady urodzony w 1895—po rb. 5 od klaczy. Utrzymanie klaczy po 80 kopiejek jałowej i po 1 rb. źrebnej lub ze źrebięciem dziennie.
Deklaracje bezpośrednio należy nadsyłać pod adresem Zarządu Dóbr. (4—1)

Założyciele

Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”

w m. Częstochowie

w myśl § 21 ustawy zatwierdzonej przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych 17 listopada 1900 roku, niniejszem podają do publicznej wiadomości, że pierwsze Ogólne Zebranie członków wspomnianego Towarzystwa odbędzie się 25 lutego (10 Marca) 1901 roku o godzinie 4 popołudniu w sali Hotelu Angielskiego w Częstochowie.

Przedmiotem narad będzie:

- 1) balotowanie członków Towarzystwa, 2) ustanowienie wysokości i terminów składek dla członków honorowych i czynnych oraz dla stałych gości, jak również opłaty od wejścia dla osób wprowadzonych, 3) wybór Dyrektora chóru i określenie jego pensyi, 4) wybory na członków Zarządu Towarzystwa i komisji rewizyjnej. (1—1)

SIANA 2,000 centnarów.
OGIER czystej krwi gniady z 1888 r. ze świadectwami, do sprzedania w dobrach Cieletniki. Ost. poczta Ś-ta Anna. (2—1)

DRENOWANIE.

Do wykonywania racjonalnego drenowania (poprzącznego) oraz urządzania melioracji tak, niemniej wykonywania wszelkich planów i pomiarów, poleca się, przy obliczaniu najtańszych cen, i gwarantuje **W. Velkel** inżynier kult. (10—1)
Gniezno (Księstwo Poznańskie).

Zatwierdzone przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą

„Warszawskie Biuro Ogłoszeń”

Otwarte w Warszawie przy ul. Wierzbowej № 8, wprost Niecałej. — Telefonu № 416.—Kantor otwarty od 9 rano do 10 wieczór.

Potrzebna zaraz Gospodyni

do zarządu nielicznym domem rodzinnym w Piotrkowie. Wymagane **poważne rekomendacje** pod względem nieposzlakowanej uczciwości, oraz umiejętności zarządzeniem domu zajęcia się bielizną i pokierowaniem służącą. Wiadomość w Redakcyi. (0—1)

WIELKA

pierwszorzędna amerykańska

FABRYKA NARZĘDZI ROLNICZYCH

(kosiarek, żniwiarek, żniwiarko-wiązałek itp.)

poszukuje Reprezentacji na gubernię piotrkowską. Oferty domów komisowych należy przysyłać pod adresem: **W. B. 158 na Haasensteinet Vogler A. G. Berlin** **W. S.** (Niemcy). (1—1)

WINO SAINT RAPHAËL

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu.

Broszura d-ra de Barre
o winie St. Raphael



jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku wysyła się na żądanie.

Smak jego jest wymiennie.

Konserwuje się sposobem Pasteura.

COMPAGNIE DU VIN DE SAINT-RAPHAËL VALENCE (Drôme) FRANCE.

(10-1)



Szampań HENRI ROEDERER Reims-Odessa

importowany z Francji, w butelkach nieobanderolowanych

Wysoka dobroć — wykwintny smak — niska cena.

Wyłączny Reprezentant na Królestwo Polskie

KAROL KOTARSKI, Warszawa, Miodowa 3.

(W. B. O. 714)

(3-3)

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Żelaznej Warszaw.-Wiedeńskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż na dworcach stacyj Skierniewice i Sosnowiec kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, **otwarte zostają z dniem 14 lutego r. b. specjalne pomieszczenia**, dla czasowego przechowywania ręcznych pasażerskich pakułków.

Mając na względzie w danym wypadku wyłącznie tylko wygodę pasażerów, kolej żelazna odstępuje na ten cel li tylko pomieszczenia, lecz za uszkodzenie lub też zaginięcie złożonych rzeczy, żadnej odpowiedzialności ponosić nie będzie.

Odpowiedzialnym w tym razie będzie Warszawski Związek Giełdowy, któremu powierzono zawiadywanie pomieszczeniami, o jakich mowa, oraz pieczę nad przechowywanymi rzeczami.

Przyjmowanie i przechowywanie rzeczy odbywać się będzie według przepisów, zamieszczonych w okólniku Ministerjum Komunikacji z dnia 24 i 25 Sierpnia 1898 r. za № 14971, opublikowanym w № 983 Zbioru Taryf dróg żelaznych rosyjskich. (3-2)

PRACOWNIA OBUWIA

Męskiego, Damskiego i Dziecinnego

Istniejąca pod firmą

„NADZIEJA”

otworzyła sklep z gotowym obuwem w domu p. Müllera, naprzeciw Cerkwi.

W sklepie przyjmują się zamówienia na obuwie i na reparacje. (2-53-47)

Przy ul. „Petersburskiej” w domu W-go GERBERA

odbywać się będą **codziennie** przez krótki czas od godziny 2-ej po południu do 10-jej wieczorem

PRZEDSTAWIENIA

Teatryku Marjonetek

SPECYJALNIE DLA DZIECI.

Przedstawienia odbywają się co godzina: 1-e miejsce kop. 20, - 2-e miejsce k. 10.

Dzieci płacą połowę.

(2-2)

L. A. Zulicki.

OGŁOSZENIE.

(3-2)

Kolej Warszawsko-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że na stacji **Sosnowiec** w dniu 1 (14) czerwea 1901 r. o godz. 11 rano odbędzie się **sprzedaż przez licytację publiczną** nieodebranych przez odbiorców na tejże stacji 750 pudów makuch, z frachtu za № 1095 Birucz-Sosnowiec, wysłanych przez Miraila na okaziciela duplikatu frachtu.

Jedyna w **całości** po polsku ukończona

PODRĘCZNA

ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA

w sześciu tomach

wyszła już z druku i obejmuje:

Tom I A—C stron 612. T. II D—F str. 632. T. III G—I str. 460. T. IV K—M str. 703. T. V N—R str. 566. T. VI S—Ż str. 736.

Razem stron 3,709, każda o podwójnej szpalcie.

Podaje wszystkie nazwy geograficzne, etnograficzne, biografie osobistości historycznych, uczonych, literatów, artystów, muzyków, z dokładną bibliografią ich dzieł i utworów, terminów nauk filozoficznych, przyrodniczych, historycznych, estetycznych, stosowalnych, objaśnienia wyrazów obcych, przysłów łacińskich i innych, etc., etc., etc.

Komplet z 6 tomów kosztuje 7 rb. 50 kop., na przesyłkę 2 rb. 50 kop. Każdy tom od I—V włącznie w sprzedaży oddzielnie rb. 2, tom VI oddzielnie rb. 3.

Na przesyłkę pocztową dołączyć trzeba 40 kop. od tomu.

ADRES: Redakcja Przeglądu Tygodniowego, Czysta 4. (6-3)

Zakłady Drukarsko-Litograficzne

Stereotypownia
INTROLIGATORNIA
Fabryka kopert

S. PAŃSKIEGO

(dawniej E. PAŃSKI)

w PIOTRKOWIE.

Hurtowy i detalicz.
Skład Papieru
i materiałów piśmiennych

Przyjmują wszelkie roboty w zakresie tychże wchodzące.

Posiadają na składzie Książki i Druki dla p. p. Rejentów, Sędziów śledcz., Sędz. gminnych, Jemców, Wójtów; wszelkie książki, sygnatury, obwoluty, kartki dla p. p. Aptekarzy, oraz Druki, Książki fabryczne, Książeczki obrachunkowe robotnicze dla Fabryk i Zakł. gór.-przemysł.

← Ceny niskie → Adres dla depesz i listów: S. Pański

Dominium Bedoń

(pocz. Andrzejów st. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej) ma na sprzedaż przeszło 1000 kop.

Narybku Karpi

Zgłoszenia uprasza się adresować na miejsce. (3-2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się

arkusz 9 powieści p. t.

„T A J E M N I C A”

BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. KAPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3.

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki Sprowadza cudzoziemki. (52-12)

Fabryka octu spirytusowego

J. GOLDFREIDA

w Piotrkowie, dom W-jej Popowskiej Poleca wyroby swoje, jako bez szkodliwych przymieszek fabrykowane, czyście a nie drogic. (52-6)

OGŁOSZENIE.

8-y

JARMARK WIOSENNY

w mieście gubernijalnym PIOTRKOWIE

na Konie, Inwentarz, Narzędzia Rolnicze, Powozy, Bryczki, Uprząż i t. p.

rozpocznie się w dniu **26 Lutego** 1901 r., t. j. w **Poniedziałek**
11 Marca

(3-2)

Redaktor i wydawca Mirosław Dobrzański.

— Jan mógłby cię zawieść, lecz wygodniej chy-
ba będzie odbyć tę podróż konno.
Zgodziłem się na podróż konną; miałem przeno-
cować w Lorient, a następnego dnia wrócić i przy-
wieść sprawunki w dylizansie.
Grant podał mi całą listę potrzebnych mu przed-
miotów; zdziwiłem się, iż niektóre poleceńta były tego
rodzaju, że można je było listownie załatwić.
Wsiadłem na konia i ruszyłem piaszczystą drogą
ku Lorient.
Dzień był bardzo skwarny; gniewało mnie więc
nadmierzają, że Grant nie polecił mi wyjechać wcześ-
niej, lub też nie odłożył na późniejszą podróż. Dziwiło
mnie to, a zarazem inna myśl zabłysła mi w głowie.
Grant nastawał tak na mój wyjazd, tak się obawiał
mojej odmowy?.. Czyżby umyślnie chciał mnie wydalic
z domu?
Jechałem z wolna, namyślając się i im dłużej
rozbiierałem ten nagły wyjazd, tem więcej dochodzi-
łem do wniosku, że kryje się w nim jakiś podstęp.
Doszędzily więc ostrożnie do tego przekonania, za-
trzymałem się przy pobliższej fermie, puściłem konia na
trawę, a sam patrzyłem na drogę prowadzącą do wsi.
— Jeżeli nie nie odkryję, wieczorem, przy bla-
sku księżycia pojedę do miasta i wszystko załatwię
na czas.
Patrzyłem więc na drogę, wytężyłem wzrok, i
w końcu spostrzegłem powóz jadący w kierunku St.
Seurin. Zniknął i ukazywał się kolejno między pagór-
kami, zatrzymał się wreszcie przed mieszkanem Granta.
Widziałem jak wyszedł przede drzwi, wyprowa-

— 70 —

— 63 —

nim jesteś, postąpiłbym tak samo, a może jeszcze go-
rzej. Jeżeli sprawię ci zadawanie, mówiąc, że ei
przebaczam, czynie to chętnie. Ale teraz nie poru-
szajmy już tej kwestyi.
Wyciągnął rękę i w milczeniu uscisnąłszy sobie
dłoń. Moje myśli pobiegły za ukochaną. O! żeby
ona tu była przy mnie, przy nas!—nie byłbym już za-
zdrosny o Eustachego! Gdybyśmy tu razem patrzeć
mogli na ten cudowny księżyc! Gdybyśmy trzymając
ją w objęciach, mógł szeptać słowa miłości, patrzeć
na nią, słuchać jej głosu, o! gdybyśmy mogli...
Nie mogłem dłużej wytrzymać; zwróciłem się
do przyjaciela, wstając rozpaczyliwym głosem:
— Powiedz mi wszystko? powiedz gdzie jest
ona. Oddaj mi Violę!

Spojrzał na mnie, a wyraz współczucia i litości,
malujący się na jego twarzy, natchnął mnie straszną
myślą.
— Nie umarła przecież?—zawołałem.
— Nie, nie umarła.
— Gdzie więc przebywa? O! przez litość nie
ukrywaj prawdy! Widział, byłem cierpliw, nie za-
pytywałem dotąd, ale teraz muszę, muszę dowiedzieć
się wszystkiego!

Ohwil parę napróżno wycekiwałem odpowiedzi,
w końcu przemówił poważnym głosem:
— Czy wierzysz słowom, które powiedziałem
wówczas, gdy myślałem, że umieram?
— Czyż byłbym z tobą obecnie, gdybym w nie
nie wierzył?

— Czy mi uwierzysz, gdy powiem, że dla szcze-
śliwej tajemnicy.
— Czyż mi uwierzysz, gdy powiem, że dla szcze-
śliwej tajemnicy.

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie — rzekł
po chwili — gdyż czyniąc to udzieliłbym ci pewnych
wskazówek. I tak powiedziałem zawiele.
— Odpowiedziałeś mi już — zawołałem z tryum-
em — odpowiedziałeś wówczas, odrzucając pistolet; od-

Wówczas, przekonany, że moje zachowanie zmusi-
ło ją do tego kroku, kazał dorożkarzowi jechać na
stację kolei; niebawem wyruszyli do Folkstone, gdzie
umieściwszy ją w hotelu, powrócił do Londynu, aby
spakować rzeczy; wtedy nastąpiło opisane wyżej prze-
zemnie spotkanie.

Na tem Grant skończył.
— Mów dalej! — zawołałem.
— Powiedziałem ci wszystko, co mogłem, Julija-
nie; wytłumaczyłem mój udział w tej sprawie, nicze-
go więcej nie przyrzekałem.

— Powiedz mi, gdzie ona przebywa, żebym się
mógł z jej ust dowiedzieć wszystkiego.

— Jest u dobrych przyjaciół, którzy ją kochają;
nie więcej powiedzieć ci nie mogę.

— Czy jest szczęśliwa? mów prawdę.

Nie mogę powiedzieć, żeby była szczęśliwą —
rzekł z wahaniem — lecz jest nią o tyle, o ile może.

Te odpowiedzi przyprowadzały mnie do szaleń-
stwa.

— Eustachy! — zawołałem w końcu podrażniony
— jakie powody skłaniają cię do ukrywania praw-
dy przedemną, zrozumieć nie mogę; oświadczam ci
jednak że użyję wszelkich sił, aby tajemnicę zgłębić
do dna. A teraz powiedz mi, czy myślisz, że moje
obejście skłoniło ją do opuszczenia mnie?

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie — rzekł
po chwili — gdyż czyniąc to udzieliłbym ci pewnych
wskazówek. I tak powiedziałem zawiele.

— Odpowiedziałeś mi już — zawołałem z tryum-
em — odpowiedziałeś wówczas, odrzucając pistolet; od-

— 67 —

— 66 —

